KURIER

Popularny

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 258 (689) Łódź, poniedziałek 22 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

Kurt Schumacher zaproszony do USA

BERLIN (PAP). — Kurt Schumacher, przywódca niemieckiej partii socjal demokratycznej, który w sobotę miał udać się do Ameryki, odłożył swą podróż wobec nie nadejścia wizy przed odlotem samolotu. Schumacher przyjął zaproszenie amerykańskiej federacji pracy przybycia na konferencję tej organizacji w San Francisco.

„PROSTY CZŁOWIEK NIE CHCE WOJNY"

STAWIAMY NA POKÓJ

Polska dała przykład, redukując o połowę swe siły zbrojne

Wycofać obce wojska z Grecji, Indonezji i Palestyny

Podajemy dziś dalsze fragmenty i zakończenie przemówienia min. Modzelewskiego na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Opóźnienie w otrzymaniu pełnego tekstu mowy wynikło z technicznej niemożliwości PAP nawiązania łączności z Ameryką.

(Redakcja)

NOWY JORK (PAP). — Rząd polski podtrzymuje i rozwija stosunki gospodarcze. z większością tu zgromadzonych narodów. Zamiarem jego jest pogłębienie i rozszerzenie tych stosunków na wszystkie narody miłujące pokój. **Jesteśmy gotowi zawrzeć układy gospodarcze, kulturalne i polityczne ze wszystkimi wolnymi narodami, niezależnie od tego czy znajdują się one na wschód czy na zachód od Odry i Łaby.** Przez stale wzrastający eksport swego węgla przez rozwój przemysłu, rolnictwa i wymiany towarowej Polska bierze i nadal będzie brała udział w odbudowie Europy i w likwidowaniu materialnych skutków wojny

Bez pesymizmu

A jak przedstawiają się obecnie inne zagadnienia budowy pokoju? **Dalecy jesteśmy od pesymizmu i od sztucznych wrzasków o trzeciej wojnie,** kótre podnoszą pewne elementy, nie możemy jednak nie stwierdzić, że budowa trwałego pokoju postępuje naprzód z trudem. Dla delegacji polskiej opory na tej drodze nie są niespodzianką. **Są one wyrazem sprzeniewierzenia się tym szlachetnym ideom, które przyświecały walce o zwycięstwo nad agresją i o zniszczenie ognisk agresji.** Przy całym naszym optymiźmie muszę jednak stwierdzić, że nawet w tej chwili, gdy toczą się obrady Narodów Zjednoczonych **nie ma pokoju w Grecji, nie ma pokoju na wyspach indonezyjskich, nie ma pokoju w Palestynie.**

Obrona Grecji

Kiedy kwestia obecności wojsk obcych na terenie Grecji wyłoniła się po raz pierwszy, delegacja polska nie chciała wchodzić w rozpatrywanie zamiarów tych, którzy te wojska posuwali.

Pozostaje jednak faktem, że obecność tych wojsk *nie tylko* nie przywróciła pokoju, lecz przeciwnie, jak to obserwujemy w ciągu dwóch bezmała lat, stała się przyczyną przedłużania wojny.

Indonezja i Palestyna

Podobnie wygląda sprawa wojny, rozpoczętej przez Holandię na wyspach indonezyjskich. Odrzucona została na ONZ, poparta przez Polskę propozycja mniejszości, propozycja, któraby dopomogła do pokojowego rozwiązania kwestii niepodległości 70 milionowego narodu indonezyjskiego. Przez przyjęcie tej propozycji **nie dopuściłoby się do przelewu krwi i nie armaty, ale pokojowe rozmowy rozstrzygnęłyby sprawę swobodnego rozwoju suwerennego współżycia narodów w tej części świata.**

O problemie Palestyny będziemy mieli okazję mówić bardziej szczegółowo po przestudiowaniu raportu komisji Narodów Zjednoczonych. Los Żydów nie jest nam obojętny i będziemy mieli okazję ponownie określić swoje stanowisko. Dziś chciałbym tu stwierdzić zgodność co do jednego punktu, a mianowicie co do **konieczności wycofania wojsk obcych, jako warunku umożliwiającego uregulowanie sprawy na drodze pokojowej.**

Takież stanowisko zajmuje delegacja polska w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu.

Przykład Polski

Składową częścią budowy pokoju jest kwestia rozbrojenia. Delegacja polska uważa, że niesłuszny jest podział zbrojeń na kategorie broni ważniejszej, mniej ważnej, bardziej niebezpiecznej itd. **Albo się robi rozbrojenie, albo go się nie robi.** Zasada powinna być jedna i ogólna, winna zatem obejmować wszelkie kategorie broni łącznie z bronią atomową i bakteriologiczną. Chcę stwierdzić, że **Polska nie czekała na wyniki dyskusji nad sprawą rozbrojenia, ale z własnej inicjatywy zredukowała swoje siły do poziomu nie tylko niższego od stanu z końca wojny, lecz również od stanu z końca roku 1938.** Stanowi to redukcję o około połowę ówczesnych sił zbrojnych.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Nasze Stanowisko

Organizacja Narodów Zjednoczonych jest to instytucja międzynarodowa, która ma zapewnić światu pokój poprzez właściwe rozstrzyganie wszystkich spornych spraw. Losy Ligi Narodów, która w rezultacie swojej działalności stała się narzędziem działania kilku mocarstw imperialistycznych, powinny zmusić świat — po tak strasznej wojnie — do szukania właściwych form organizacyjnych ONZ, które by zapewniły trwałość i skuteczność działania tej instytucji. Niestety wypadki nie rozwinęły się w pożądanym kierunku

Rada Bezpieczeństwa ONZ jest kluczową instytucją, rozstrzygającą spory i określającą w wypadku konfliktu zbrojnego między państwami — kto jest agresorem. W ślad za tym — według brzmienia karty ONZ — winna nastąpić akcja zapobiegawcza przeciw dalszej walce zbrojnej. Jest oczywiste, że uczciwe podjęcie tego rodzaju decyzji, gwarantującej pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu, wymaga odpowiedniej procedury, która by wykluczała wszelkie sugestie, naciski i t. p. Jest obecnie w świecie tego rodzaju sytuacja, że gdyby oprzeć decyzję na większości, biorącej udział w głosowaniu — jedno mocarstwo — w tym wypadku Stany Zjednoczone — mogłoby skupić w swym ręku decyzję o losach pokoju.

Ostatnie posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ stało się widownią wystąpień Marshalla, który zmierza do przekształcenia tej instytucji w wyłączne narzędzie polityki amerykańskiej. Stąd atak ministra amerykańskiego na prawo veta, na zasadę jednomyślności w głosowaniu, stąd próby tworzenia nowych komitetów, które by zapewniły Stanom Zjednoczonym dominującą pozycję w ONZ. Sprawa bezpieczeństwa świata wymaga zgodnego współdziałania wszystkich państw, dojrzałych do pokojowej współpracy. Propozycje typu amerykańskiego rozbijają tę współpracę, wystawiają na ciężką próbę pokój między narodami.

Premia dla agresora?

Wywiad z min. Modzelewskim o jego mowie w ONZ

NOWY JORK (PAP). — „W przemówieniu moim poświęciłem najwięcej miejsca sprawom niemieckim, ponieważ one najbardziej obchodzą naród polski" — oświadczył nazajutrz po swym przemówieniu na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski — nowojorskiemu korespondentowi PAP.

Następnie minister powiedział:

„Uważam, że dobrze stało się, iż z trybuny ONZ cały świat dowiedział się o stanowisku Polski w sprawie odbudowy Europy, a mianowicie o tym, że nie możemy zgodzić się na danie pierwszeństwa odbudowie Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez najazd hitlerowski.

NIE MOŻEMY ZGODZIĆ SIĘ, ABY AGRESOR BYŁ PREMIOWANY Z WYRAŹNYM POKRZYWDZENIEM OFIAR AGRESJI".

W ten sposób minister podkreślił raz jeszcze centralny punkt swej mowy, wygłoszonej przed przedstawicielami 55 narodów w siedzibie ONZ w Flushing Meadows pod Nowym Jorkiem.

Przechodząc do reakcji opinii światowej na mowę przedstawiciela Polski — minister Modzelewski oświadczył:

„Odgłosy reakcji na stanowisko rządu polskiego, jakie dotarły do delegacji polskiej — świadczą o tym, że STANOWISKO TO ZNAJDUJE ZROZUMIENIE U PROSTEGO CZŁOWIEKA i u tych wszystkich, którzy w regulowaniu spraw międzynarodowych nie kierują się wąskimi interesami i egoizmem".

Wreszcie na temat planu prac delegacji polskiej na bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia — minister Modzelewski oświadczył:

„Delegacja polska zamierza pracować na zgromadzeniu w duchu, jakim przepojone było moje przemówienie, uważając, że będzie to najlepszą obroną interesów polskich.

Specjalnie chcemy zająć się sprawą rozbrojenia, przy czym PRZYKŁAD, JAKI DALIŚMY W TEJ DZIEDZINIE SAMI, o czym mówi jeden z fragmentów mego przemówienia, powinien znaleźć poparcie u wszystkich narodów miłujących pokój".

Min. Wyszyński zdemaskował polityków, wywołujących psychozę wojenną

MOSKWA (PAP). — Wszystkie dzienniki zamieszczają dziś obszerne sprawozdania z sesji ONZ, podkreślając ogromne wrażenie, jakie wywarła wielka mowa wiceministra Wyszyńskiego. Prasa stwierdza, że mowa ta zawierała szeroką i gruntowną analizę obecnej sytuacji międzynarodowej, że wykazała dobitnie, kto ponosi odpowiedzialność za podważanie zasad i uchwał ONZ, że konkretnie zdemaskowała tych polityków, którzy wywołują psychozę wojenną w szeregu krajów, a przede wszystkim w USA.

„Izwiestia" wskazują, że przemówienie Wyszyńskiego wysłuchane zostało przez obecnych z ogromnym napięciem, i że miarą tego, jak dalece trafił w sedno był okrzyk obecnego na galerii kongresmana Sellera, który słuchając przytaczanych zawrotnych cyfr wojennych zysków monopolistów amerykańskich zawołał: „Boże, mój Boże, połóżcie temu kres!". Za ten okrzyk Seller został usunięty z sali.

Prasa radziecka stwierdza, że konkretne wnioski delegacji radzieckiej, przewidujące zakaz propagandy wojennej, wywarły głębokie wrażenie na uczestnikach sesji, oraz przytacza pozytywne oświadczenia szefów szeregu delegacji w związku z mową Wyszyńskiego.

Delegat brytyjski Mac Neil również przyznał, iż przemówienie Wyszyńskiego było najbardziej godnym uwagi na sesji, jakkolwiek starał się osłabić wagę oskarżeń przeciwko podżegaczom wojennym.

Śmiercionośny „cyklon" fabrykował koncern „J. G. Farben"

NORYMBERGA (PAP). „Gaz używany do mordowania ludzi w Oświęcimiu, spreparowany został w laboratorium IG Farben" — oświadczył oskarżony Schnitzler, zeznając podczas procesu kierowników tego koncernu. Stwierdził on ponadto, że o produkcji tego gazu (cyklonu) oraz o jego zastosowaniu wiedział również kierownik „IG Farben Buna Werke" w Oświęcimiu — Otto Ambros.

W ciągu tegoż procesu prokurator przedłożył dokumenty, z których wynika, że w latach 1939—1940 „IG Farben" zaofiarowało Goeringowi w formie prezentu szereg dzieł sztuki specjalnie dlań zakupionych za sumę aż 25 milionów funtów szterlingów. Sumą tą obciążone zostało konto „IG Farben" w jednym z banków berlińskich.

Marsz. Montgomery w Brukseli

BRUKSELA (PAP). — Marszałek Montgomery przybył do Brukseli, gdzie zgotowano mu uroczyste powitanie.

PODZIEMIE REAKCYJNE CZUWA

Próby przeniesienia walki z Polską Ludową z frontu politycznego na front gospodarczy

Wielkie zgromadzenie aktywu włókniarzy PPS i PPR

W sobotę 20 bm. o godz. 5-ej po południu sala kina „Bałtyk" sprawiała niecodzienny widok. Wypełniona po brzegi włókniarzami wszystkich fabryk łódzkich, na długo przed rozpoczęciem zebrania rozbrzmiewała cichym gwarem rozmów o najistotniejszych zagadnieniach, nurtujących masy robotnicze. Na twarzach, zoranych troską i wyniszczonych niedawnymi przeżyciami wojennymi, widać było skupienie i rozumienie powagi spraw, które miały być omawiane z trybuny zgromadzenia.

Włókniarz patriota

Pierwszy przemawiał tow. Ćwik, sekretarz CKW. PPS. Z niesłabnącą uwagą słuchali zebrani świetnych wywodów mówcy, który z żelazną logiką przedstawił sytuację w fabrykach włókienniczych łódzkich na tle sytuacji w Polsce powojennej. Wiemy — mówił tow. Ćwik, że robotnicy — włókniarze mało zarabiają, że ofiarnością pracy imponują nietylko nam Polakom, ale wszystkim gościom zagranicznym, odwiedzającym, naszą bawełnianą stolicę. Uświadomieni robotnicy wiedzą, że wysiłkiem swej bardzo cennej dla kraju pracy odbudowują dobrobyt w Polsce, która jest ich własnością, jako państwo Demokracji Ludowej. Dziś wyniszczona i zdewastowana Polska, która nie była przed wojną krajem sytości, powoli ale systematycznie zmierza do dobrobytu, czego się nie obserwuje we Francji, w Anglii i innych krajach. Przyczyna leży w tym, że Polska Ludowa wybrała własną drogę rozwoju politycznego i gospodarczego, odmienną od drogi krajów, uzależnionych od Ameryki. Z drogi tej chcą Polskę zawrócić złowrogie dla klasy pracującej i dla całego narodu polskiego potęgi międzynarodowego kapitalizmu i wojującego imperializmu. Agenturą tych ciemnych potęg jest polska reakcja, która nienawidzi Demokratycznej Polski za reformę rolną, za nacjonalizację przemysłu, wreszcie za przymierze ze Związkiem Radzieckim. Tragiczne procesy, które się odbywają w Polsce, wykazują nikczemność knowań przeciwko państwu Ludowemu i narodowi polskiemu.

Zdajemy sobie sprawę

Obecnie jesteśmy świadkami ataków reakcji na odcinku życia gospodarczego. Za pomocą oszczerczych plotek usiłują dla swych niecnych celów wyzyskać solidarność robotniczą i żywiołową chęć natychmiastowej poprawy bardzo jeszcze dalekiej od dobrobytu egzystencji robotniczej. My sobie zdajemy sprawę z ciężkiej pracy robotników i niedostatecznego wynagrodzenia, ale wiemy również że stan ten poprawiony zostanie nie przez złośliwą propagandę nam wrogą, ale dokona tego sama klasa pracująca przez najbardziej ofiarne wypełnienie planu 3-letniego. Wie o tym reakcyjne podziemie, więc usiłuje siać zamęt, by osiągnięcia polityczne Rządu Bloku Demokratyczne go zaprzepaścić przez ruinę gospodarczą. Zawiodą się w swych nadziejach jednak.

Zdrowy instynkt zwycięży

Robotnik polski, który z ruin wydobył maszyny, doprowadzał je do stanu używalności, by na nich pracować, szanuje swój warsztat pracy i nie da go sobie odebrać. Chwilowo może ulec szkodliwej propagandzie, ale jego zdrowy instynkt klasowy na prowadzi go z powrotem na właściwą drogę, wskazaną mu przez obie partie robotnicze PPS. i PPR. Do władz partyjnych i do aktywu robotniczego obu partii należy, by corychlej naprawić zło, wyrządzone przez lekkomyślność i histeryczne nie opanowanie. Należy wzmocnić przenikanie naszej ideologi i w masy i zdecydowaną postawą w obronie demokracji wzbudzać dla niej szacunek i posłuch. To, czego się spodziewamy po robotnikach graniczy z bohaterstwem, ale Łódź Robotnicza od dziesiątków lat imponowała swym heroizmem i poświęceniem w walce i obecnie również nie zawiedzie. Natomiast warcholstwo i brak dyscypliny zniszczyć mogą największe wysiłki, dlatego muszą być z całą stanowczością tępione. Walka nasza o Polskę, o Ziemie Odzyskane, o polskie morze i porty jest jednocześnie walką o dobrobyt narodu, walką o pokój i o przyjazne współżycie narodów. Dlatego trzeba przekonać społeczeństwo i natchnąć je wiarą, że Rząd Polski Ludowej, sprawując władzę w niezmiernie rudnych warunkach, dobrze się zasłużył narodowi i jego klasie pracującej, którą dźwignie z cierpień i doprowadzi do szczęśliwszej przyszłości niż było kiedykolwiek jej udziałem.

Dobro przyszłości robotnika przede wszystkim

Następnie przemawiał przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, omawiając szczegółowo smutne w następstwa nieporozumienia na terenie jednej fabryki, wywołane absurdalną plotką. Mówca stwierdził, że obie współdziałające partie mają na uwadze przede wszystkim dobro robotnika, które zdobędzie własnym trudem, jak własnym bohaterstwem wywalczył Polskę i wielkie reformy w niej zaprowadzone. Nikt nie zmusza robotników do nadmiernego wysiłku, ale jeżeli ktoś czuje się na siłach do większego natężenia pracy, a tym samym otrzymuje większy zarobek, to nikt nie może mu tego zabronić. Następnie szereg mówców spośród aktywu włókniarzy zabierało głos, naświetlając niektóre wydarzenia. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie towarzyszy i towarzyszek Owsika (fabryka Poznańskiego) Bieniasa (PZPB nr 1), Kruszyńskiej Jastrzębskiego (Wima), Włodarskiej (f-ka Poznańskiego) Hajndrycha, Śmietaniakowej i Adaszkiewicza. Wystąpienia ich nacechowane były zrozumieniem sytuacji i gorącym pragnieniem natychmiastowego usunięcia zaistniałych nieporozumień. Wszyscy mówcy solidaryzowali się z wywodami przedstawicieli obu partii i Związków, podkreślając z całą mocą konieczność wykonania przez włókniarzy łódzkich planu 3-letniego.

Na zakończenie przemawiali tow. tow. Wachowicz i Bieńkowski, potęgując swymi wywodami podniosły i pełen powagi nastrój na sali.

Manifestacyjnym przyjęciem rezolucji, (tekst jej podaliśmy wczoraj) i odśpiewaniem obu hymnów robotniczych konferencja została zamknięta.—

STAWIAMY NA POKÓJ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W roku 1939 wydatki na wojsko wynosiły 33 proc. budżetu, w latach 1927-30 wahały się w granicach 30 proc. budżetu, w roku 1947 natomiast wydatki te stanowią zaledwie 11,8 proc. budżetu. Spośród mężczyzn, którzy powinni przejść przeszkolenie wojskowe, przechodzi je w istocie około 40 proc. zaledwie, a i ci biorą udział w zasiewach i zbiorach, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia produkcji rolnej i przemysłowej. Mam wrażenie, że **może to służyć jako zachęta dla innych krajów**, a zwłaszcza dla tych, które skarżą się na zbyt duże wydatki wojskowe, a równocześnie na niemożliwość uruchomienia całego swego aparatu produkcyjnego ze względu na brak sił roboczych.

AUTORYTET ONZ

Delegacja polska jest zdania, że najlepszą **metodą wzmocnienia autorytetu ONZ i jej organów jest:**

1) dotrzymywanie zobowiązań, wynikających z podpisanych umów regulujących stosunki międzynarodowe, nie zaś jednostronne komentowanie, a nawet gwałcenie tych umów;

2) *niepomijanie ONZ w pobieraniu* uchwał mających decydujące znaczenie dla stosunków międzynarodowych, lecz działanie poprzez ONZ i po uzgodnieniu tych działań z organami Narodów Zjednoczonych do tych właśnie celów stworzonymi;

3) merytoryczne i objektywne rozważanie zagadnień stojących przed ONZ, roztrząsanie tych zagadnień na platformie politycznej przede wszystkim.

OKREŚLONY WRÓG

Istnieje opinia, że w okresie wojny współpraca wszystkich narodów była możliwa, bo był określony wróg. Dziś przy likwidacji skutków wojny **wróg jest tak samo ściśle określony.**

Narody, prości ludzie nie chcą podboju, pragną jedynie konstruktywnej pracy i pokoju. Tak jak nie było osobnej wojny tego czy innego narodu, ale była wojna Narodów Zjednoczonych przeciwko agresji faszystowskiej — tak i dziś nie może być pokoju według systemu tego czy innego narodu, ale może być budowa pokoju dla wszystkich narodów i przez wszystkie narody małe i wielkie, bogate i zubożałe.

Taka będzie myśl przewodnia w pracy delegacji polskiej na obecnym zgromadzeniu i takie nadzieje wiąże naród polski z wynikami naszych obrad".

Wczoraj w Warszawie

przy odgruzowaniu pracowało 100 tys. ludzi

WARSZAWA, (PAP) — Niedziela 21 bm. była w Warszawie jednym wielkim aktem ofiarności całego społeczeństwa na rzecz odbudowy stolicy. Już od godziny 7-ej rano wielkie grupy ludzi maszerowały ze szpadlami, kilofami i łopatami na wyznaczone miejsca pracy. Ludność podstołeczna tłumnie przybyła do miasta, wiodąc ze sobą setki wozów użytych następnie do wywożenia gruzu. Pracowali też inwalidzi.

Mimo deszczu nikt nie przerywał pracy. Odwrotnie przynosi on orzeźwienie tak potrzebne przy pracy.

Wydatny udział w pracy przyjęła młodzież warszawska.

Komitet porozumiewawczy stronnictw politycznych, związki i organizacje zmobilizowały tysiące ochotników.

Ogółem w Warszawie pracowało wczoraj 100 tys. osób.

Pracowników zatrudnionych przy wznoszeniu potężnego gmachu PKO odwiedził minister odbudowy dr Kaczorowski.

Większość sklepów była mimo niedzieli czynna. Zysk kupcy przeznaczyli na odbudowę Warszawy.

Przy odgruzowaniu Warszawy wydatnie pomagali żołnierze i oficerowie wojska polskiego.

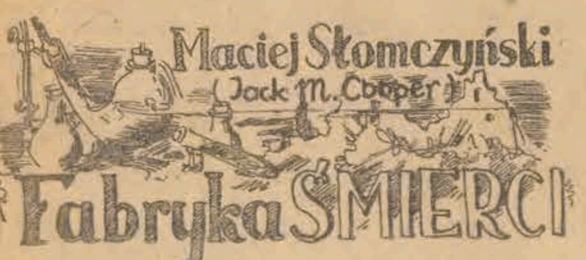
Duclos we Wrocławiu

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

WROCŁAW, (PAP) — W związku z pobytem we Wrocławiu wiceprzewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarza K. C. francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos odbyła się wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej.

Gorące przemówienie wygłosił wicemarszałek Sejmu, tow. Roman Zambrowski, po czym zabrał głos Jacques Duclos.

Przypominając zebranym tradycje przyjaźni polsko-francuskiej, Duclos stwierdził, że najlepszą więzią łączącą oba narody są powracający z Francji Polacy, którzy, pracują tu na Ziemiach Odzyskanych oraz demokratyczna Polonia Francuska, maszerująca we wspólnym froncie z masami ludowymi Francji.



64

Starszy kiwnął głową, wstał, skłonił się, ponownie kiwnął głową i siadł.

— Bardzo pani dziękujemy, lecz...

Nikt nigdy nie dowiedział się, co miał na myśli. Słowa zatrzymały się w drodze z mózgu do języka. Powoli ręce jego uniosły się ku górze, a na twarzy odmalowało się zdumienie. Czterej zamaskowani ludzie trzymający w rękach pistolety maszynowe o lufach wycelowanych w piersi obu agentów stali w drzwiach przedpokoju.

Po sekundzie Hiszpanie leżeli skrępowani jak barany nie mogąc przemówić słowa.

A teraz do dzieła! — zawołał Jack. Trzeba, przede wszystkim, wprowadzić wóz do tego garażu, a potem pomyślimy co dalej.

Nikt, nawet szef wywiadu nie zaprotestował ani jednym słowem od czasu jak pojawił się przed piętnastoma minutami prowadząc ze sobą Joan. A szef mógłby mieć pretensje i to uzasadnione, gdyż tego rodzaju postępowanie pozbawiało go miejsca do życia na tym terenie, a także waliło w gruzy jego kwitnące przedsiębiorstwo importu i eksportu owoców. Nie mówił jednak nic. Jack myślał i mówił za to bez przerwy.

— Pan teraz pojedzie ze mną do Warburga — powiedział — i trzeba będzie na miejscu go unieszkodliwić. Panowie postarają się skomunikować z Gibraltarem i zażądać łodzi podwodnej dla nas wszystkich. Kiedy wzejdzie słońce robota nasza będzie skończona — prawda Joan?

— Oczywiście!!! — powiedziała z przekonaniem, którego zresztą wcale nie miała tak głęboko w sercu.

...pozostaje nam jeszcze ten nieszczęsny skład bomb — zastanowił się — gdzie to jest?

— W porcie, koło magazynów torpedowych.

— Mój Boże, ale będzie przedstawienie. Musicie już pakować manatki i jechać na miejsce umówione z łodzią. Czy istnieje jakiś stały punkt kontaktowy?

—Tak — powiedział szef wywiadu — ale...

— Nie może być żadnego ale. Za wiele osób jest zaangażowanych i za wiele śladów zostawiliśmy.

— To pan ostatecznie zostawił te ślady — westchnął grubas — ale taki już mój los, że zawsze nadstawiam głowę i wszystkie inne części ciała dla innych. Zresztą nie mam nic przeciwko zobaczeniu starego kraju na parę dni. Piekielnie dawno już tam nie byłem...

— Ja teraz pójdę do tego nieprzytomnego wartownika! Dajcie mi jakąś pustą butelkę, na dnie której będzie jeszcze trochę alkoholu!

Otrzymał to, co było mu potrzebne i za chwilę usłyszeli warkot zapuszczanego motoru.

Po dziesięciu minutach był z powrotem.

— No, udało się, a już myślałem, że nie żyje. Ale teraz w samochodzie zaczął trochę skakać. Musiałem go znowu uspakajać — roześmiał się głośno i zawołał Johna.

— A teraz po naszego Warburga! Dawno nie widziałem profesora i chętnie odnowię tę znajomość. Nie wypada nie składać będąc za granicą wizyt starym znajomym. A panowie, mam nadzieję, poczekają na nas. Proszę jedynie panią i tych wszystkich, którzy nie będą potrzebni do ostatniego aktu uroczystości wynieść się stąd gdzie pieprz rośnie. To nie jest widowisko dla dam, a nie będzie nim na pewno za dwie godziny. No, do widzenia! Proszę czekać na nas, albo zostawić punkt gdzie możemy złapać kontakt... Albo nie, może pan mi powie od razu, gdzie jest miejsce spotkania z łodzią?

Szef wywiadu wyjął z kieszeni małą podręczną mapę i wręczył mu ją — tu, widzi pan? — zrobił krzyżyk ołówkiem.

— Tak? Dobrze! Do widzenia!

Wyskoczyli obaj z Johanem. Jack po drodze przesłał całusa ręką Joan i wyszczerzył do niej dwuszereg białych zębów.

— Pa, malutka! — Postaraj się o pastora!

Odwróciła się zaczerwieniona. Straciła podczas miesięcy nieprawdopodobnego więzienia całą swoją odporność. Za wiele o nim myślała przez ten czas i za bardzo tęskniła. Nie potrafiłaby się mu już odciąć tak jak kiedyś. Może rzeczywiście pastor był najlepszym wyjściem!

Z szaloną szybkością minęli kolejno szereg ulic i wpadli na drogę podmiejską. Kiedy zatrzymali wóz, podszedł do nich z ciemności jakiś człowiek i zaświecił latarkę. Poznał widocznie Johana, gdyż zasalutował i powiedział coś po hiszpańsku.

SPORT



Garbarnia pokonana przez Tęczę!

Sensacje piłkarskiej niedzieli

Szczepaniak usunięty z boiska

Wczorajsze rozgrywki o wejście do Ligi przyniosły szereg wielkich niespodzianek. Na czoło ich wysuwa się sensacyjne zwycięstwo RKU nad Rymerem. Piłkarze Zagłębia w ten sposób w poważnie zwiększyli swe szanse na awans.

Tęcza bardzo pomogła Warcie i pokonała na swym boisku Garbarnię. Poznaniacy zdobyli dzięki tej pomocy tytuł mistrza grupy III

Cracovia zremisowała w Toruniu z Pomorzaninem, oddając w grupie prowadzenie AKS-owi.

Polonia bytomska wygrała wprawdzie ze swą imienniczką ze Swidnicy, ale równocześnie KKS poznański rozgromił w Częstochowie Skrę. Kto wejdzie do Ligi z tych dwu rywali, zadecyduje przyszła niedziela.

Widzew dzielnie bronił się w Warszawie, nie był jednak w stanie wygrać z Legią. Obiektywnie twierdzić należy, że generalne przesunięcia w zespole łodzian wyszły na korzyść. Sądzimy, że kilka treningów w nowym zestawieniu uczyni z Widzewa b. groźny zespół, który nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w rozgrywkach o Ligę.

ŁODZIANIE TRACĄ DALSZE 2 PUNKTY

Legia — Widzew 3:1 (1:1).

Warszawa, 21.9 — W meczu piłki nożnej o wejście do klasy państwowej wojskowi pokonali Widzew po zaciętej i ostrej walce.

Przebieg gry do przerwy odpowiada wynikowi remisowemu. Po zmianie stron Legia mimo, że grała w dziesiątkę (Drabiński zszedł z boiska po starciu z Fornalczykiem) przyciska i zasłużenie wygrywa. Bramki dla zwycięzców zdobyli: 22 min. Szymański, 66 m. Górski i 74 m. po samotnym rajdzie od połowy boiska Cyganik.

Dla pokonanych: w 32 m. Fornalczyk.

Składy drużyn: Widzewa: Holisz, Wachnik, Reszke, Gbyl, Konarski, Nowak, Marciniak, Pawlikowski, Cichocki, Fornalczyk, Lange.

Legia: Skromny, Serafin, Wachsman, Drabiński, Szczurek, Waśko, Cyganik, Oprych, Górski, Szymański, Mordarski. Sędzia p. Cober z Katowic dobry — widzów 3000.

Grochów — Orzeł (Gorlice) 4:2 (2:0)

W meczu piłki nożnej o wejście do klasy państwowej gospodarze pokonali drużynę gorlicką. Zwycięstwo to nie przypadło im zasłużenie, gdyż Orzeł był drużyną lepszą, zaś warszawianie atakowali sporadycznymi wypadami uzyskując z nich szczęśliwe bramki. Gorliczanie wystąpili bez najlepszego gracza Millera.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Skorupiński, Szulc, Cięciara, Izydorzak, dla pokonanych — Lewiński i Pomy.

Sędzia p. Kołodziej z Katowic dobry, widzów 5000.

RKU — RYMER 2:1 (1:0)

RYBNIK — W obecności z góra 20 tysięcy widzów odbył się ciekawy mecz o wejście do extra klasy zakończony zwycięstwem drużyny sosnowieckiej w stosunku 2:1. W ten sposób RKU jest niemal murowanym kandydatem do Ligi.

KKS (Poznań) — SKRA 11:2

CZĘSTOCHOWA — W meczu o wejście do klasy państwowej poznański KKS rozgromił Skrę.

GARBARNIA — TĘCZA 1:2 (1:1)

KIELCE — W meczu o wejście do klasy państwowej krakowska Garbarnia uległa niespodziewanie Tęczy, tracąc szanse na zdobycie mistrzostwa grupy.

RADOMIAK — ZZK 6:1 (2:1)

RADOM — W meczu o wejście do klasy państwowej gospodarze gładko pokonali słaby zespół łódzki mając zwłaszcza w drugiej połowie zdecydowaną przewagę.

LUBLINIANKA — CZUWAJ 2:1

PRZEMYŚL — W meczu o wejście do klasy państwowej goście pokonali z trudem przemyskich harcerzy.

WISŁA — POLONIA (W-wa) 2:1

KRAKÓW — W obecności 4.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz dwu najlepszych zespołów pierwszej grupy. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Krakowianie dopiero na 3 min. przed końcem uzyskali zwycięską bramkę.

Od 14 min. pierwszej połowy Polonia grała w 10-tkę, ponieważ sędzia usunął z boiska Szczepaniaka. Wypadek ten jest potwierdzeniem opinii jaką przywiózł ze Szwecji b. reprezentacyjny piłkarz Polski. Usunięcie z boiska pociągnie za sobą niewątpliwie dyskwalifikację.

Obie bramki dla Wisły zdobył Kohut, dla Polonii — Szularz.

Inne wyniki:

Szombierki — Ognisko 3:1 (2:0),
Polonia (Bytom) — Polonia (Swidnica) 5:2 (2:2),
Cracovia — Pomorzanin 1:1 (1:1).
KKS (Poznań) — Skra 11:2 [illegible].
Ruch — Lechia 1:0,
AKS — Gedania 3:0,
WMKS — KKS (Olsztyn) 1:1.

Czechosłowacja–Rumunia 6:2

BUKARESZT, 21.9. Jedenastka piłkarska Czechosłowacji pokonała niespodziewanie ale w pełni zasłużenie Rumunię 6:2 (3:1) wykazując doskonałą formę i zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu.

Przypominamy, że Polska przegrała w Warszawie z Rumunią 1:2, a z Czechosłowacją w Pradze 3:6. 26-go października w Bukareszcie odbędzie się spotkanie rewanżowe Polska — Rumunia.

Triumf łodzian w Krakowie

Drugie mistrzostwo Polski zdobył na szosie Jerzy Bek

W Krakowie rozegrane zostały kolarskie długodystansowe mistrzostwa Polski na torze. Tytuł mistrza Polski po raz drugi zdobył Bek Jerzy (Tramwajarz), drugim był Pietraszewski (DKS), trzecim Sałyga (ŁKS), czwartym Leskiewicz (Tramwajarz), piątym Janicki (Wrocław). Bek zdobył pierwsze miejsce pokrywają dystans 50 km. w czasie 1;23,50 godz.

OM TUR—Płomień zwycięża Chemiczną 6:1 (3:1)

Rozegrany w niedzielę w Pabianicach mecz finałowy o wejście do klasy B między Płomieniem a KS „Chemiczną zakończył się wysokim zwycięstwem łodzian w stosunku 6:1 (3:1). OM TUR-owcy przez cały czas przeważali będąc drużyną zdecydowanie lepszą.

Bramki strzelili: Kubiak 3, Ochrym 2 i 1 samobójcza.

Sędziował ob. Jańczyk.

Złote medale zdobyli Polacy w motocyklowym „Six Days"

ZLIN 21.9 W czoraj zakończyły motocyklowe „Six days". w wyniku których zarówno „International Trophy" jak i „Silver Vase" zdobyli gospodarze. Polacy zdobyli złote medale w konkurencjach indywidualnych (Brun Stanisław i Jankowski Jerzy).

Ostatni etap jazdy okrężnej wynosił 191 km. i zawierał próbę szybkości w obwodzie 4200 mtr.

Klasyfikacja w „International Trophy":

1) Czechosłowacja, 2) Włochy.

„Silver Vase":

1) Czechosłowacja, 2) Holandia II, 3) Polska II, 4) Polska I, 5) Włochy.

ŁKS—PKS 13:2 (8:1)

Po końcowym gwizdku sędziego, prowadzącego zawody PKS-ŁKS — jedynie zespół gospodarzy schodził z boiska zadowolony, bowiem udało mu się strzelić przeciwnikowi aż 13 bramek.

Oczywiście — tak pomyślny połów bramkowy jest swego rodzaju rekordem. Nie zawsze jednak suchy, końcowy wynik spotkania piłkarskiego odgrywa najważniejszą rolę w ocenie przebiegu samej gry. Wczoraj naprzykład opuszczaliśmy stadion wyraźnie rozczarowani.

Co było tego powodem? — zapyta zupełnie słusznie każdy, kto z powodu deszczu nie obserwował wczorajszego spotkania, a takich było bardzo wielu.

Nie zadowoleni jesteśmy przede wszystkim z gry drużyny ŁKS. Od niedawnego pretendenta do tytułu mistrza grupy wymagaliśmy i wymagać zawsze będziemy gry, opartej o jakiś system i plan.

Gospodarze wysoko wygrali jedynie dzięki wyższej technice i szybkości.



ŁĄCZ

Słabsi technicznie pocztowcy na rozmokłym boisku nie umieli rozwinąć normalnej gry i to w znacznym stopniu ułatwiło zadanie ŁKS-owi, a szczególnie piątce jego ataku.

ZNÓW ŹLE W ATAKU

Atak ŁKS, mimo — iż strzelił taką ilość bramek, był tym razem najsłabszą częścią zespołu. W tym okresie widziało się myśl a akcje rozwijały się dość płynnie. Gdy w notesie zanotowaliśmy czwartą bramkę —w ofensywie wszystko zaczęło się jednak rwać. Gra stała się polowaniem na bramki. A że chętnych myśliwych do strzału było aż pięciu, a murowanych sytuacji niezbyt wiele, większość pocisków leciała ponad bramkę gości.

FATALNY NAŁÓG

Stary, niewykorzeniony nałóg do solowych akcji raz jeszcze zdradził Łącz. Zawodnik ten już nigdy chyba nie zrozumie, że piłka nożna jest grą zespołową i egoizm jednego piłkarza miast zamierzonych sukcesów niszczy wysiłek i pracę reszty partnerów.

Nie skrzywdzimy tego zawodnika, gdy stwierdzimy, że Łącz był pierwszym w swym ataku, który zerwał współpracę i próbował na własną rękę zdobyć miano króla strzelców wczorajszego meczu. Przeciwnik okazał się jednak dość silny i agresywny — więc „król" na przedpolu wroga tracił już swą koronę.

Hogendorf miał kilka udanych rajdów i starał się grać zespołowo. Baran wykazał poprawę formy. Zbyt szybko pozbywa się ciągle piłek i dlatego nie wszystkie podania były dla adresatów łatwe do przyjęcia.

NIEPOPŁATNA NONSZALANCJA

W obronie Łuć II coraz wyraźniej się poprawia i na wczorajszym meczu wypadł korzystniej niż nonszalancko grający reprezentant Włodarczyk, który lekceważył przeciwnika.

W sumie zespół ŁKS zawiódł. Ruch również wygrał z Widzewem wysoko, ale zademonstrował ładną grę i zostawił po sobie miłe wspomnienie. O ŁKS-ie w żadnym wypadku nie da się tego powiedzieć. Wygrać wysoko w ładnym stylu również trzeba umieć.

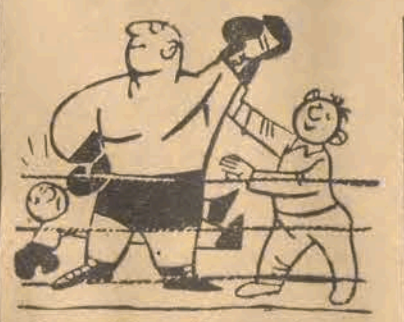
Bramki dla gospodarzy zdobyli: Baran — 4, Łącz — 3. Janeczek — 3, Hogendorf — 1. Sidor — 1 i Pegza z karnego.

Dla gości Lubik i Wajda (z karnego).

Sędziował poprawnie p. Terlecki z Gdańska. Publiczności z powodu deszczu jedynie 2.000 osób. (wl)

Słaba forma mistrza Polski

ŁKS—Zryw 12:4



Mecz bokserski o mistrzostwo okręgu łódzkiego ŁKS — Zryw, rozegrany wczoraj na stadionie ŁKS-u wywołał duże zainteresowanie i zgromadził ponad 5 tys. widzów. Zwycięstwo odniósł ŁKS w stos. 12:4. Pomimo zwycięstwa drużyny biało-czerwonych, nie jesteśmy zadowoleni z formy zawodników mistrza Polski. Walczyli oni poniżej wymaganego poziomu. W drużynie pokonanych podobna sytuacja. Poza Krawczykiem w wadze lekkiej nikt nie robi postępów

ŁKS wystąpił osłabiony brakiem Pisarskiego i Marciszkowskiego.

Wyniki techniczne:

Waga musza: Stasiak (ŁKS) — Gomulak (Zryw). Przez pierwsze dwie rundy Stasiak walczy flegmatycznie. Kilka razy nadziewa się na kontry Gomulaka, ale jest lepszy od zawodnika Zrywu. W III starciu Stasiak kilka razy silnie trafia i ma wyraźną przewagę. Zwycięża na punkty Stasiak.

Waga kogucia: Popielaty (ŁKS) — Czarnecki (Zryw). Po pierwszej rundzie wyrównanej, Czarnecki w II starciu przechodzi do ataku, posyłając jednym z ciosów przeciwnika na moment na deski. Popielaty szybko wstaje i kilka razy dobrze [illegible], ale rundę minimalnie wygrywa Czarnecki. Na początku III rundy Popielaty głową rozbija nos Czarneckiemu, który zaczyna silnie krwawić. Walka chaotyczna z nieznaczną przewagą boksera Zrywu, który też wygrywa na punkty.

Waga piórkowa: Pawlak (ŁKS) po wyrównanej walce remisuje z Grzybowskim (Zryw).

Waga lekka: Bonikowski (ŁKS) — Krawczyk (Zryw). Bokser Zrywu walczy z prawej pozycji. W I i II rundzie przewagę ma Krawczyk. W III-cim starciu dochodzi często do wymiany ciosów. Obaj zawodnicy kończą walkę wyczerpani. III runda wyrównana. Sędziowie ogłaszają walkę za nierozstrzygniętą co krzywdzi wyraźnie zawodnika Zrywu.

W wadze półśredniej Wieczorek (ŁKS) otrzymuje punkty walkowerem z powodu nadwagi Pietrasika (Zryw). W spotkaniu towarzyskim Wieczorek wygrywa z Basklem (Zryw).

Waga średnia: Olejnik (ŁKS) — Taborek (Zryw). Na początku I rundy Taborek stara się utrzymać walkę na dystans. W połowie rundy Olejnik wchodzi w przeciwnika. W II rundzie walka jest prowadzona częściej w zwarciu, w którym przewagę ma Olejnik. W III rundzie zawodnicy trochę słabną, ale więcej do powiedzenia ma Olejnik. Zwycięża na punkty Olejnik.

Waga półciężka: Żylis (ŁKS) wygrywa przez k. o., po zadaniu kilku sierpów, z Łyszkowskim (Zryw).

Waga ciężka: Niewadził (ŁKS) — Kłodas (Zryw). W pierwszych dwóch rundach wyraźną przewagę ma Niewadził. W III starciu sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Niewadziła prze t. k. o.

Sędziowali: w ringu Hubert, na punkty Landau (Wrocław), oraz Golański i Lewandowski.

Lekkoatleci ŁKS zwyciężyli

w trójmeczu z HKS i AZS

W rozegranym wczoraj trójmeczu lekkoatletycznym ŁKS — AZS — HKS zwyciężył ŁKS, zdobywając 147 pkt przed AZS 126 pkt. i HKS 119 pkt. Na uwagę zasługuje wynik Prywera w pchnięciu kulą 14,29. Jaraczewski na 100 m. osiągnął 10,9 sek. ale biegł z wiatrem. Sosnowski (HKS), który pokonał Lipowskiego, a przyszedł 3—4 m. za Jaraczewskim nie mógł osiągnąć 11,0 sek., jak to podali sędziowie.

Wyniki techniczne.

110 m. przez płotki — 1) Maciaszczyk (ŁKS) 17,1 2) Bald (AZS) 18,4. 3) Pokorowski (ŁKS) 18,9.

Pchnięcie kulą — 1) Prywer (ŁKS) 14,29 m., 2) Owczarek (ŁKS) 12,14 m. 3) Jaraczewski (AZS) 10.20 m.

1500 m. — 1) Kurpesa (ŁKS) 4;25.4, 2) Wójcik (HKS) 4;29.1, 3) Kowalski (HKS) 4:41.3.

100 m. — 1) Jaraczewski (AZS) 10,9 sek.. 2) Sosnowski (HKS) 11,0 sek., 3) Lipowski (AZS) 11,1.

400 m. — 1) Wdowczyk (HKS) 54,8 sek., 2) Lipowski (AZS) 56,5, 3) Sobieraj (HKS) 57,6 sek.

Rzut dyskiem — Owczarek (ŁKS) 39.70 m., 2) Maciaszczyk (ŁKS) 34,77 m., 3) Łozowski (AZS) 30,40 m.

Skok w dal—1) Jaraczewski (AZS) 648 cm., 2) Pokorowski (ŁKS) 626. 3) Sosnowski (HKS) 616 cm. Startujący poza konkursem Kuźmicki osiągnął 653 cm., a Pawłowski (obaj z DKS) 633 cm.

Skok w zwyż — 1) Pokorowski (ŁKS) 165 cm., 2) Rytych (ŁKS) 160 cm., 3) Sosnowski (HKS) 160 cm.

4×100 m. — 1) AZS 47,2 sek., 2) HKS 47,3 sek., 3) ŁKS 47.4.

Sztafeta olimpijska—1) HKS 3;43.0, 2) ŁKS 3;49.8 min., 3) AZS.

Rzut oszczepem — 1) Garncarczyk II (HKS) 45,96 m.. 2) Łozowski (AZS) 43,67 m.

Startująca poza programem Nowakowa (DKS) uzyskała na 60 m. 8,0 sek., a w skoku w dal 5,08 m. Peskówna (ŁKS) osiągnęła w tych samych konkurencjach 8,2. sek. i 4,32 m. W konkurencjach juniorów Tułecki na 100 m. (ŁKS) — 12.2 sek.. Sobala (HKS) na 1000 m. — 2;57,0 min., Fice (HKS) w pchnięciu kulą (5 kg.) 13,07 m. H. K.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Daszyńskiego 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Niewiarowskiej (ul. Zgierska 146).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 15-tej przedstawienie „Burzy" sprzedane Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

O god. 19-tej „Burza" w nowej inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego. Muzyka Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Na czele zespołu wykonawców stoją dwaj mistrzowie kunsztu aktorskiego: K. Adwentowicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn. Obsadę stanowią: E. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona, Górecka, Welanek, Kozłowski, Borowski, Wasilewski, Kaczmarski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski. — Tańce skomponowała Jadwiga Hryniewicka.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szaflarskiej i Tatarskiego.
Kasa czynna od 11 do 13-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.
Ostatnie dni komedii E. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piósenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego, pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30. — Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10-ej do 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Wesoły Pensjonat".
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona".
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Dni Szczęścia".
HEL — „Jadzia".
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Dziewczęta z baletu".
POLONIA — „Urwis-Gavroche" premiera.
PRZEDWIOŚNIE — „Konik Garbusek".
ROBOTNIK — „Cienie Przeszłości".
ROMA — „Śluby Kawalerskie".
REKORD — „Młodość Tomasza Edisona".
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Przygody Nasreddina"
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „5 Zuchów".
WOLNOŚĆ — „Złote Wrota".
WŁÓKNIARZ — „Statek - pułapka" premiera.
WISŁA — „W cieniu podejrzenia".
ZACHĘTA „Nadzieja".
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II. Woda żywi lub zabija.

POCZĄTEK SEANSÓW:
Adria — 16, 18, 20, niedziele 14.
Bałtyk — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę 14.30.
Gdynia — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14,30.
Polonia — 17, 19, 21, w niedzielę o g. 15
Świt — 16,30, 18,30, 20,30, niedziela 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15,30, 17,45, 18,40, 20,30, niedziela 14,00.
Wolność — 15,30, 17,45, 20; w niedziele i święta — 13.15.
Przedwiośnie — 16,30, 18,30, 20,30. niedziela 14,30.
Roma — 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14,30
Robotnik — 15.30, 18, 20.30, w niedzielę i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20.30.
Muza — 18, 20,30 w niedz. 16, 18.30 i 21.
Tatry — 16, 18,30 i 21, niedz. 13.30.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Helena Golnik wpłaciła złotych 500,— na pomnik Daszyńskiego.

Majdanek groźną przestrogą

U stóp kopca, usypanego z popiołu

2 milionów ofiar faszyzmu

LUBLIN (PAP). W dniu 21 bm. w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia Majdanka".

Z udekorowanego flagami miasta dążyły na teren b. obozu wraz z pocztami sztandarowymi oddziały członków partii politycznych, organizacyj młodzieżowych, Związku b. Więźniów Politycznych i młodzież szkolna.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu w osobach wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego, ministra kultury i sztuki Dybowskiego, wiceministra sprawiedliwości Reka oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Po mszy polowej przemówił wice marszałek Sejmu, Barcikowski, składając hołd prochom pomordowanych na Majdanku ofiar terroru faszystowskiego. Zobrazował on następnie historię napaści germańskiej na ludy słowiańskie w ciągu wieków oraz potworności zbrodni popełnionych przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Ażeby w przyszłości uniknąć agresji niemieckiej wszystkie narody słowiańskie winny zjednoczyć się i niedopuścić do gospodarczej i politycznej odbudowy Niemiec, popieranej przez reakcyjne czynniki zachodu.

Po innych jeszcze przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. powiedziano, że sterczące kominy krematoriów i szubienice niemieckie będą służyły na przyszłość jako ostrzeżenie. Wielka rodzina narodów słowiańskich, nauczona doświadczeniem przeszłości nigdy już więcej nie stanie się ofiarą zaborczego germanizmu.

Naród polski potępia politykę reakcji anglosaskiej w stosunku do Niemiec i stanowczo przeciwstawi się wszelkim próbom wskrzeszenia nowego zarzewia wojny.

Następnie przedstawiciele rządu, dyplomaci oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji udali się do podnóża olbrzymiego kopca, usypanego z popiołów zamordowanych na Majdanku ok. 2 mil. ludzi, gdzie nastąpiło poświęcenie kopca.

Po podpisaniu aktu usypania kopca wicemarszałek sejmu w imieniu rządu położył kamień węgielny pod niszę, w której akt został złożony i zamurowany. Nastąpiło złożenie wieńców po czym odegrany został marsz żałobny, zebrani zaś odśpiewali „Rotę".

W godzinach popołudniowych przedstawiciele rządu i korpusu dyplomatycznego zwiedzili były obóz koncentracyjny i muzeum na Majdanku oraz obejrzeli film p. t. „Majdanek".

Trzecia rocznica likwidacji getta w Łodzi

KOMISJA KOORDYNACYJNA Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej oraz Ziomkostwa Łodzian urządza w niedzielę, dnia 28 bm. w 3-cią rocznicę likwidacji getta łódzkiego uroczystości żałobne o następującym programie:

1) godz. 9.15 wmurowanie tablicy pamiątkowej na cmentarzu żydowskim, połączone ze składaniem wieńców przez delegację.

2) godz. 11.15 uroczysta akademia żałobna w Teatrze Wojska Polskiego.

Likwidacja obozu na Sikawie

zarządzona przez szefa nadzoru prokuratorskiego

Jak się dowiadujemy szef Nadzoru Prokuratorskiego, prok. Dąb przeprowadził wizytację obozu dla volksdeutschów na Sikawie pod Łodzią i wydał szereg zarządzeń, mających na celu przyśpieszenie akcji likwidacji obozu. Pozostaje to w związku ze zbliżającym się ustawowym terminem ostatecznego uregulowania sprawy volksdeutschów w Polsce.

Grupa prokuratorów codziennie przesłuchuje większą ilość uwięzionych. Volksdeutsche, którzy poczuwają się do przynależności do narodu niemieckiego, będą pozbawieni obywatelstwa polskiego i wysiedleni do Niemiec.

Polacy, którzy przyjęli w czasie okupacji volkslistę, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W wypadkach szczególnych prokuratura wydaje postanowienia o zaniechanie ścigania, jeśli w toku badania okaże się, że przesłuchiwany przyjął volkslistę pod przymusem, walczył z okupantem, lub narażał się władzom niemieckim, niosąc pomoc Polakom.

Sytuacja we Francji

PARYŻ (PAP). — Zwyżka cen artykułów żywnościowych, która od maja do chwili bieżącej wyraża się cyfrą 35 proc. wywołuje we Francji strajki i manifestacje. W Mans strajkują robotnicy fabryki Renault. Zastrajkowali robotnicy magazynów uzbrojenia w Breście i Cherbourgu, pracownicy przeładunkowi w Lille. Manifestacje miały miejsce w Calais i Dijon.

200 koron grzywny

zapłacili dziennikarze angielscy

W związku z aresztowaniem dwu dziennikarzy angielskich w Czechosłowacji, władze czeskie wyjaśniają, że zostali oni zatrzymani dlatego, że robili zdjęcia fotograficzne w strefie granicznej węgiersko - czeskiej, gdzie jest to zabronione.

Ponieważ dziennikarze angielscy stawiali opór, zostali przez władze przetrzymani w areszcie, z którego wypuszczono ich po zapłaceniu grzywny 200-koronowej.

Konferencja PPS woj. Śląsko-Dąbrowskiego

KATOWICE (SAP). — W niedzielę, dn. 21 bm. rozpoczęły się w Katowicach obrady trzeciej konferencji PPS woj. śląsko-dąbrowskiego.

Na zjazd przybyli sekr. generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, tow. min. Bobrowski, sekretarze CKW tow. Ćwik i Reczek, przewodniczący OM TUR tow. Motyka, przewodn. Rady Nacz. OM TUR tow. Obrączka i in.

Podczas obrad przybył na salę w towarzystwie tow. min. Bobrowskiego sekretarz francuskiej partii socjalistycznej SFIO, tow. Valentin.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA.
12.06 Wiadom. południ. 12.10 Przegl. prasy stołecz. 12.15 Pieśni ludowe w wyk. H. Warpechowskiej. 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika komunikaty. 14.05 „W 3-cią rocznicę śmierci Mariana Rapackiego" — pog. W. Nałęcz. 14.15 Koncert popul. z płyt, 14.30 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „Jak to na Mazowszu" — aud. sł.-muz. dla dzieci. 15.40 Recital wiolonczelowy T. Kucharskiego. 16.00 Dziennik. 16.20 Recital fortepianowy Z. Szymonowicza. 16.40 Radiowy kalend. kultur.-histor. 16.50 Pog. sportowa. 17.00 Muzyka operetkowa. 17.35 Skrzynka ogólna, 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Recital śpiewaczy J. Gorzechowskiej, przy fortep. Prof. K. Bacewicz 18.20 Reportaż z P.Z.P.B. Nr 5 w Łodzi. 18.30 Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 „Warszawa w pieśni wczoraj i dziś". 20.00 Przegl. kulturalny. 20.15 Muzyka polska. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.55 „Nawałnica" I. Erenburga w przekł. J. Pregerówny. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Wieczorna aud. rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. lok. na jutro.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 60 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112.54		
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, **Administracja** — Łódź, **Piotrkowska 70.** Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul, Żwirki 2, D—018517